

## Religia w świecie konfrontacji kultur

Autor tekstu: **Daniel Zbytek**

**R**eligia jest obrazem społeczeństwa. To, jaką rolę pełni, w jaki sposób jest realizowana w danym momencie historii, świadczy o poglądach ludzi na otaczający ich świat. Wyraża naszą ocenę otaczającej przyrody, a przede wszystkim nasz stosunek do innych ludzi. Dzięki religii zarówno jednostki jak i całe społeczności określają swoje miejsce w świecie i wzajemne relacje, które determinują miejsce poszczególnego człowieka w społeczeństwie i wzajemne relacje grup ludzkich: rodziny, klanu, narodu, w hierarchii znaczenia i prestiżu.

Od czasów Durkheima i jego fundamentalnych prac religioznawczych zrozumienie znaczenia religii i kolejnych przemian zarówno dogmatów religijnych, samych religii, ich znaczenia i roli społecznej weszły do kanonu ludzkiej wiedzy o nas samych. „Główna konkluzja książki, którą czytelnik ma przed sobą jest ta, że religia jest czymś zasadniczo społecznym. Religijne zjawiska są kolektywnymi zjawiskami, które wyrażają kolektywną rzeczywistość; rytuały są sposobem działania, które powstają wewnątrz grup i które mają za zadanie prezentować, zachowywać lub stwarzać określone mentalne stany w tych grupach. Tak więc... te kategorie... są zdarzeniami społecznymi i wytworem kolektywnego myślenia" ([\*The Elementary Forms of the Religion Life\*](#)).

**Bóg jest ludzką ideą, która sprawdziła się w życiu społecznym jako skuteczne narzędzie organizacji ludzkiej zbiorowości. Integruje jednostki w większe grupy, nadając im sens i cel istnienia. Jest to, więc jak najbardziej racjonalne postępowanie ludzi wobec otaczającego ich świata, sposób jego oswojenia, choć religia nie jest sama w sobie instrumentem racjonalnego myślenia.**

Ludzie potrzebują Boga jako swoistej kotwicy myślowej, niewielu jest takich, którzy są w stanie zderzyć się z prawdą istnienia i naszej samotności wśród innych bytów. Bóg wtedy jest najlepszy, gdy jest blisko człowieka - dosłownie i w przenośni. Najważniejsze jest poczucie przynależności, bycia wśród innych ludzi wyznających podobne zasady i hołdujących tej samej tradycji.

Religie, które odnoszą sukces, zdobywając nowych wyznawców, to takie, które oferują bezpośredni kontakt wierzącego z Bogiem, minimalizując rolę pośredników — duchowieństwa, kapłanów, sformalizowanych struktur administracji i nadzoru. Istotą religii jest wspólnota — wspólnota przekonań, celów i wspólna realizacja zadań, które, choć formalnie mają służyć Bogu, przede wszystkim służą ludziom przynależącym do danej religii.

Najlepszym rozwiązaniem jest sytuacja, gdy Bóg jest żywy, widoczny i współuczestniczący w ludzkim dramacie istnienia. Sukces chrześcijaństwa w pierwszych wiekach naszej ery polegał na obecności przywódców, którzy przygotowywali wyznawców do nadejścia Boga, oczekiwanego z roku na rok. Struktury kościelne, przejęte jako kopia administracji cesarskiego Rzymu, to zdarzenie późniejsze, instytucjonalizacja polityczna dla mas, wypatrujących rychłego nadejścia czasów ostatecznych.

Sukces islamu w krajach Trzeciego Świata, a także wśród biedoty krajów rozwiniętych, to także wyraz tej samej tendencji. Islam oferuje zespół prostych reguł, umożliwiających każdemu szybkie ich zrozumienie i stosowanie, proste wytłumaczenie reguł rządzących tym światem, a także każdej jednostce ludzkiej — bezpośredni kontakt z Bogiem.

Na gruncie Zachodu najbliższym ideału bezpośredniego kontaktu z Bogiem są ruchy nowo narodzonych chrześcijan w Stanach Zjednoczonych oraz fenomen Jana Pawła II. Zmarły papież zminimalizował ilość barier oddzielających go od wiernych, umożliwił im kontakt z Bogiem bez konieczności dostosowania się do wymogów liturgii, hierarchii kapłanów, nadmiaru trudnych lub wręcz niezrozumiałych przepisów i reguł zachowań. Kościół Benedykta XVI stara się wykorzystać fenomen Wojtyły, uświęcając go i umieszczając na ołtarzu. Jest to jednak już w samym założeniu błędne działanie. Bóg czy reprezentant Boga, martwy, nieobecny wśród swoich wyznawców na co dzień, nie ma tej charyzmy, kontaktu z każdym wiernym Go poszukującym, jak to miało miejsce w przypadku białego pielgrzyma. Papież Ratzinger jest przedstawicielem hierarchii, która stara się utrzymać swoje wpływy poprzez narzucanie wiernym konieczności dostosowania się do wymogów liturgii, upatrując w tym szansę scementowania Kościoła wobec zewnętrznych zagrożeń. Problem w tym, że te zagrożenia nie

są zewnętrzne, one są wewnątrz, w samych oczekiwaniach wiernych, którzy szukają szybkiego bezpośredniego kontaktu z Bogiem, a nie dostosowywania się do licznych i złożonych przepisów stwarzanych i nadzorowanych przez kler. Duchowni stali się strażnikami czystości przepisów, a nie przewodnikami w kontakcie z Bogiem.

Konieczność skrócenia drogi między poszukującym duchowego wsparcia wiernym a wybranym przez niego Bogiem, to podstawowy wymóg, jaki jest dziś stawiany jakiegokolwiek religii. Sukces fundamentalizmu islamskiego w krajach Azji i Afryki oraz nowego protestantyzmu w obu Amerykach, to sukces bezpośredniego kontaktu człowieka z bytem nadprzyrodzonym. Minimalizacja reguł, którym musi się poddać wierny, poczucie silnej wspólnoty umożliwiającej jednostce w zbiorowości przeciwstawienie się zagrożeniom stwarzanym przez zmieniający się świat to podstawowe wymogi, jakie dziś stawia człowiek religii jako instrumentowi osławiania świata, dostosowania do swojej wiedzy i nadziei na jego zrozumienie.

Świat zmienia się w XXI wieku znacznie szybciej, niż to miało miejsce w ubiegłych wiekach. To nie tylko globalizacja, która dotyczy zjawisk ekonomicznych i w zasadzie nie jest niczym nowym — zawsze pojawiali się kupcy oferujący swoje towary ze wszystkich stron globu. To nowe zjawiska kulturowe i demograficzne, które osiągnęły skalę nieznaną w dziejach ludzkości. Żyje nas dzisiaj na Ziemi prawie 7 miliardów ludzi, przybyło nas dwa razy więcej, niż było nas tylko jedno pokolenie w przeszłości. W wielu krajach Trzeciego Świata ten przyrost jest wyjątkowo dramatyczny — w roku 1948, roku niepodległości, w Indiach żyło 300 milionów ludzi, pięćdziesiąt lat później — ponad 1,1 miliarda. Żywności i wody starcza na razie dla wszystkich, ale presja grup społecznych zamieszkujących te same lub graniczące ze sobą tereny jest coraz większa. Nie ma możliwości geograficznego oddzielenia grup ludzkich hołdujących odmiennej tradycji, religii, zwyczajom i regułom zachowania. Narasta presja na to samo środowisko, które musi dziś akomodować ludzi, którzy poprzez wieki, choć sobie obcy, nauczyli się wzajemnie tolerować.

Poza demografią dochodzi czynnik kulturowy — telewizja, dziś Internet, filmy docierają do coraz większych rzesz ludzkich, prezentując zupełnie odmienne wzorce kulturowe. Zachód jest zniechęcony wśród biedoty zamieszkującej przedmieścia wielkich miast Azji, Afryki, Ameryki Południowej, ale także i Europy (jak wykazały ostatnio zamieszki we Francji), a także wśród bogatszych warstw tych kontynentów, gdyż pokazuje atrakcyjny świat sytych ludzi. To nie jest istotne, że głupawe filmidła typu „Dynastii” nie mają nic wspólnego z rzeczywistością społeczną jakiegokolwiek kraju Zachodu, istotne jest, że pokazują one wzorce zachowań obce i niezrozumiałe dla ludzi, którzy żyli od pokoleń tradycyjnym systemie rodzinnym czy plemiennym, gdzie rola każdej jednostki była z góry określona i wiadoma od urodzenia do śmierci. Patriarchalne rodziny arabskie, w których mężczyzna zajmował się wszystkim, co dotyczyło kontaktów z innymi ludźmi poza ścianami rodzinnego domu, a kobieta rządziła wewnątrz ścian domostwa, został zaatakowany od zewnątrz — przez hordy inżynierów, lekarzy, robotników ze wszystkich stron świata oferujących samochody, drogi, drogie sklepy, towary nieznanne na pustyni, wtłaczając zastane społeczeństwo w reguły funkcjonowania gospodarki i relacji międzyludzkich, narzucone z zewnątrz, nie będące wytworem ewolucji w danym kraju. Od wewnątrz filmy i telewizja pokazują świat niezależnych młodych ludzi, obojętnych na jakiegokolwiek religijne wyzwania, żyjących zabawą i pracą niezrozumiałą dla ludzi wychowanych w innym środowisku kulturowym.

Ludzkie sentymenty i postawy w danym społeczeństwie najlepiej oddaje poezja — poeta jest wyrazicielem nastrojów, trudnych do uchwycenia w badaniach socjologicznych, ale istotnych dla kształtowania się postaw jednej grupy ludzi wobec zewnętrznego świata. Kraje arabskie wyrwane zostały z wielowiekowego zastoju wbrew swojej woli, i wszelkie zmiany traktują jako zagrożenie, które należy zniszczyć lub przeczekać, tak jako to opisuje wiersz irackiego poety, mieszkającego od wielu lat w Londynie, Saadi Youssefa [1].

*"O, Mudhaffar al. — Nawabie, mój stary przyjacielu,  
cóż pocniemy z weselem szakali?*

*Pamiętasz stare czasy:*

*W chłodzie wieczora*

*Pod dachem z bambusów*

*Wsparci o miękkie poduszki wypełnione*

*Delikatną wełną*

*Sączyliśmy herbatę (taka, jakiej nie piłem od  
tego czasu)*

*Wśród przyjaciół...  
Noc zapadła tak miękko jak nasze słowa  
Pod ciemniejącymi koronami  
Palm daktylowych  
Dym krąży nad paleniskiem,  
Taki aromat  
Jakby wszechświat właśnie powstał...  
Nagle jazgot eksploduje  
Wśród wysokich traw i palm daktylowych -  
Wesele szakali!  
...O, Mudhaffar al. — Nawabie -  
dziś to nie wczoraj  
(prawda jest tak gładka jak marzenie dziecka)  
prawda jest taka, tym razem my jesteśmy na  
ich  
przyjęciu weselnym.  
Tak, ślub szakali  
Czytałeś ich zaproszenie:  
O, Mudhaffar al. — Nawabie Umówmy się: Przyjdę do ciebie  
(Damaszek jest zbyt daleko od tego tajnego hotelu....)  
Splunę w twarzę szakali,  
Splunę na ich dobra,  
Oświadczę, że my jesteśmy ludźmi Iraku — My jesteśmy odwiecznymi drzewami tego  
kraju,  
Dumni pod naszymi skromnymi dachami z bambusa".*

Nostalgiczny wiersz wygnańca, bliski Polakom w Mickiewiczowskim nastroju, ale tak jak i poezja Wieszcza odnosząca się do czasów, które bezpowrotnie minęły i nie mogą wrócić dla dobra nowych pokoleń.

Sytuacja Polaków w XIX wieku, jak i innych powstających narodów ówczesnej Europy była jednak całkowicie inna niż współczesnych Irakijczyków. W krajach arabskich nikt się nie odwołuje do narodowego etosu, wprost przeciwnie, gloryfikuje się czasy muzułmańskiej ummy kalifatu. Nacjonalizm europejski był istotną częścią sekularyzacji społecznej, jednym ze skutków Oświecenia: tworzenia państw narodowych przeciwstawnych feudalnej tradycji monarchii opartej o religijne idee boskości wszelkiej politycznej władzy. W krajach muzułmańskich nigdy nie było rozdziału ołtarza i tronu — przywódca państwa, Mahomet, był równocześnie przywódcą religijnym, kodyfikującym w jednej księdze zasady religijne i polityczne. Koran jest powszechnie dostępny, w przeciwieństwie do Biblii, której czytanie, prawie do połowy XIX wieku, było maluczkim zakazane — tylko ludzie oficjalnej hierarchii Kościoła mieli prawo czytać Świętą Księgę. Każdy inny karany był śmiercią za sam fakt posiadania Biblii. Nauczanie Kościoła w krajach chrześcijańskich było oparte na klerikalnej interpretacji Świętej Księgi, której niektóre istotne elementy, jak np. dziesięć przykazań, uległy istotnej modyfikacji (np. likwidacja drugiego przykazania „Nie będziesz czcił posągów ani obrazów bóstwa” i podział dziewiątego tak, aby liczba ogólna się zgadzała). Rozwój społeczny Europy doprowadził do sytuacji, że chrześcijanie nie traktują tekstu Biblii dosłownie od co najmniej dwustu lat.

Odmienna sytuacja jest w krajach islamu — tam zawsze Koran był podstawą, właściwie jedyną, edukacji i nie było mowy o jakiegokolwiek interpretacji — musiał być traktowany dosłownie, z takim obrazem społeczeństwa Bliskiego Wschodu, jakie ono było w VII wieku naszej ery.

**Chrześcijaństwo, łącznie z judaizmem, stanowi taki sam składnik europejskiej cywilizacji, jak i tradycje starożytnej filozofii Grecji i Rzymu oraz racjonalizm Odrodzenia i Oświecenia. To są trzy filary, na których opiera się europejska cywilizacja, nawzajem się wspierające i uzupełniające, stanowiące o jej sile i sukcesie wobec kultur innych kontynentów.**

Religia stanowiła niewątpliwie podstawę stabilności społeczeństwa, gwarantując mu spójność, natomiast o sukcesie Europejczyków, którym udało się ujarzmić prawie wszystkie kraje świata i narzucić im swoje wzorce kulturowe, zdecydowało Oświecenie. Racjonalizm oświeceniowy ugruntował zdobycze nowego, kapitalistycznego systemu ekonomicznego, zapewnił

wolny od obciążeń religijnych rozwój nauki i techniki. Do XVIII wieku Europa nie była przygniatającą potęgą — krucjaty krzyżowców przegrały z lepiej zorganizowanymi muzułmanami na swoim własnym terenie — wśród chrześcijan.

Bliski Wschód do czasów najazdów Mahometa był główną ostoją chrześcijaństwa - ono nie tylko tu powstało, ale tu było jego centrum ideowe — w Aleksandrii, Edessie, Konstantynopolu, Antiochii, liczące kilka milionów wyznawców, w stosunku do którego ówczesna Europa stanowiła zapóźnione w rozwoju peryferie.

Nowa religia koczowników Arabii była bardzo atrakcyjna dla mieszkańców Bizancjum, Syrii, państw doliny Tygrysu i Eufratu. Nie różniła się zbyt od ówczesnego, na tych terenach, chrześcijaństwa (np. zakaz rzeźbienia i malowania obrazu Boga to idea bizantyjskich ikonoklastów, przyswojona przez Mahometa w trakcie jego podróży handlowych do Konstantynopola).

Tak więc bez racjonalizmu Odrodzenia i Oświecenia nie byłoby ekspansji chrześcijaństwa poza Europę. Racjonalizm wyposażał katolików i protestantów w nowoczesne narzędzia poznania i zabijania, dzięki którym opanowali świat. Dziś także tylko w racjonalizmie możemy upatrywać szansę Europy i świata na wygranie kolejnego starcia z mrokami umysłów unikających samodzielnego myślenia.

\*

„Res Humana” nr 3-4/2006.

Zobacz także te strony:

[Geneza religii](#)

[Istota wiary i religii](#)

[Religia. Co o niej wiemy?](#)

[Religia jako środek władzy](#)

---

Przypisy:

[1] Tariq Ali, *Islam Quintet*, New Delhi, 2006.

**Daniel Zbytek**

Były dyplomata, z zawodu ekonomista, absolwent SGH.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-10-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5057) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5057>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)